Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi w każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 33. **Biała, dnia 21 września 1930 r.** **Rok XIII.**

Akcja wyborcza rozpoczęta!

Olbrzymia manifestacja w Białej.

14 września w całym kraju odbyły się potężne manifestacje partyj robotniczych i chłopskich, złączonych w Centrolewie.

Był to początek akcji wyborczej.

W szeregu potężnych manifestacyj godnie, jak zawsze, stanęła nasza Biała. W manifestacji wzięły udział także sąsiednie okręgi Bielsko i Oświęcim-Chrzanów, wysyłając liczne delegacje, pochody i grupy.

Manifestacja pierwotnie miała odbyć się **pod gołem niebem.** Zapowiadała się wprost

niebywale

pod względem liczebnym.

Naturalnie, władze nie chciały dopuścić do ujawnienia całej potęgi Centrolewu. Wszak powiaty Bialski, Bielski, Żywiecki, nawet Wadowicki przybyłyby całemi kolumnami. Liczebność manifestacji znacznie przewyższyłaby potężne manifestacje 1-szo majowe.

Wobec tego wydano **zakaz** urządzania manifestacyj pod gołem niebem. A oprócz tego gorliwa władza u nas specjalnie zakazała **wszelkich** wieców, nawet w zamkniętym lokalu!

W gminach okolicznych powiatów, np. Żywieckiego, poprostu urzędowo

obębniono,

że manifestacyj żadnych niema; że do Białej na manifestację podążać niewolno.

Łatwo pojąć, że takie urzędowe „obębnienie" zrobiło duże wrażenie i bardzo zaagitowało za Centrolewem. Władzom za pomoc dziękujemy i prosimy na przyszłość, nie zapominać o nas.

Tymczasem tow. Pysz telefonował do wojewody krakowskiego i wytłumaczył mu, że lud i tak się zejdzie do Białej; lepiej więc na wiec się zgodzić, aby nie było jakiegoś nieszczęścia. Wojewoda wkońcu zezwolił. Szybko więc nasi towarzysze dali znać po powiatach, że manifestacja przecież się odbędzie. Naturalnie atoli to odwołanie zakazu nie wszędzie już dotarło; inaczej wyruszyłyby całe powiaty.

W niedzielę 14 bm. wczesnym rankiem wyruszyły do Białej z okolicznych powiatów **liczne grupy i pochody.**

Z Żywiecczyzny np. nawet z okolicznych wsi przybyły koleją, wozami, nawet pieszo liczne grupy. Pozatem w Żywcu zaczął formować się pochód centralny, aby wyruszyć do Białej.

Tu i owdzie niesiono sztandary, grały muzyki. Liczny pochód szedł z Czechowic. Z Oświęcimskiego przybyło paręset ludzi z posłem tow. Nosalem. Ze Śląska Cieszyńskiego podążały z tow. Regerem. Z Andrychowa przybyła liczna delegacja. Spieszyli także wyzwoleńcy i piastowcy.

Policja, ściągnięta z różnych stron i ustawiona na drogach, usiłowała rozpraszać pochody. Ale to się **nie udawało!** Bocznemi ścieżkami, polami i lasami

szedł lud

na swoją manifestację!

Do pierwszego starcia doszło w Żywcu, gdzie formował się pochód główny i gdzie **aresztowano**

tow. Piątkowskiego.

Później, za niedługi czas, tow. P. puszczono na wolność.

Policja zagrodziła drogę pochodowi pod Mikuszowicami. Tu pochód liczył już około 2000 uczestników. Policja usiłowała pochód rozproszyć. To jednak się nie udało. Przyszłoby może do poważnego starcia, gdyby nie tow. Piątkowski, który nie dopuścił do odebrania sztandarów i do starcia fizycznego.

Tak gromadziły się w Białej olbrzymie tłumy. Napełniały salę hotelu „pod Czarnym Orłem", salę ogromną, całkowicie, szczelnie. Ale wszyscy zmieścić się nie mogli.

Miejsca zabrakło.

Wobec tego tłumy ulokowały się na placu, w ogrodzie, na schodach. Żądały odbycia **drugiego** wiecu w ogrodzie. Nie zgadzaliśmy się na to w obawie przed prowokacją, gdyż milicja była zajęta na sali.

Tymczasem na sali rozpoczął się

Olbrzymi Wiec,

który stał się potężną manifestacją **przeciwko aresztowaniu posłów, przeciwko dyktaturze i za udziałem w wyborach pod** sztandarem Centrolewu.

Milicja strzegła dzielnie porządku. Wszystkie próby **prowokacji,** drobne zresztą, zostały natychmiast sparaliżowane.

Przebieg imponującego wiecu nie został zmącony żadnym zgrzytem. Klasa robotnicza naszych okręgów jeszcze raz wykazała swą ogromną karność, jedność i świadomość. Masy chłopskie również trzymały się wzorowo.

Zagaja tow. **Pysz,** wskazując na wielkie znaczenie manifestacji. Zgodnie z jego propozycją, do prezydjum jednomyślnie są wybrani tow. Pysz (P. P. S.), ob. Swiadek (Wyzwolenie), ob. Garlacz („Piast") i tow. Zemlak (Śląsk).

Pierwszy, serdecznie witany zabiera głos

b. poseł tow. Czapiński.

(Z braku miejsca nie będziemy podawali referatów szczegółowo).

Mowca przedewszystkiem wskazuje na aresztowanie b. posłów. (Ogromne poruszenie, okrzyki „niech żyją!"). Mało tego, iż ich aresztowano i zamknięto w **wojskowem** więzieniu ze specjalnie ostrym rygorem, ale usiłuje się ich jeszcze obrzucać **błotem,** pomawiając celowo o nieistniejące zbrodnie kryminalne (okrzyki oburzenia). Protestujemy i żądamy uwolnienia! (burza oklasków).

Dalej mowca wyjaśnia, dlaczego reakcja, zwłaszcza obszarnicza i kapitalistyczna, walczy ze Sejmem: bo obszarnikowi i kapitaliście Sejm jest nieposłuszny, zaś robotnik i chłop Sejmu potrzebuje, gdyż inaczej do władzy nie dotrze, walki prowadzić nie będzie mógł.

W związku z tem mówca szczegółowo przytacza wszystkie trzy **wywiady** Piłsudskiego, które starają się obrzucić posłów błotem oskarżeń kryminalnych.

Głównem źródłem walki sanacji z demokracją jest **bojaźń kontroli finansów.** Przypomnijmy np. znane „4 warunki" Piłsudskiego!

Wobec tego wszystkiego lud musi stać pod sztandarem obrony Sejmu i demokracji! (Burza oklasków).

Mowca stwierdza, że wobec ciężkiej walki partje robotnicze i chłopskie w liczbie 5 postanowiły iść razem i utworzyć Centrolew (huczne oklaski). Odczytuje główne ustępy z manifestu Centrolewu — wśród potakiwań zgromadzonych.

Kończy: **16 i 23 listopada musimy zwyciężyć!** (oklaski). Przestrzegamy przed nadużyciami! (Tu mowca odczytuje główne ustępy znanej ustawy przeciwko nadużyciom wyborczym).

Mowca odczytuje **rezolucję,** zgodną z wywodami. Na zakończenie stwierdza wobec gróźb Treviranusa, że robotnik i chłop stoją wiernie przy haśle niepodległość państwa (burza oklasków).

W tym samym duchu przemawiali dalsi mówcy.

B. poseł z Wyzwolenia

ob. Fidelus

położył nacisk na haśle solidarność chłopa z robotnikiem. W obronie wolności i prawa chłop pójdzie z robotnikiem! (huczne oklaski).

Ob. Garlacz,

przedstawiciel „Piasta" z Leńcz (pow. Wadowice) również podkreślił konieczność zgodnej, wspólnej walki chłopa i robotnika. Proponuje, aby powstaniem uczczono więźniów (sala podnosi się jak jeden mąż).

Tow. poseł Reger

ze Śląska, zasłużony nasz działacz, postawił rezolucję dodatkową, stwierdzając, iż chłop i robotnik stoją przy niepodległości kraju.

Tow. poseł Nosal,

górnik z Oświęcimskiego, podkreślił, że mimo wielkiej prowokacji obecnie naszem hasłem i środkiem walki winna być kartka wyborcza.

Tow. przewodniczący **Pysz** podaje pod głosowanie obie rezolucje. **Jednomyślnie przyjęte.** Kto przeciw? Nikt.

Tow. Pysz wzywa do przeglądania **spisów wyborców,** gdy nadejdzie termin. Proponuje rozejść się spokojnie, aby nie dać popisu prowokatorom. Kończy okrzykami:

Niech żyje Centrolew!

Niech żyje zwycięstwo wyborcze!

Niech żyje demokracja!

Niech żyją więźniowie!

Zgromadzeni wstają z miejsc i śpiewają „Gdy naród do boju!" oraz „Czerwony Sztandar".

Tłumy spokojnie, bez incydentów odpływają do domów.

Trzeba podkreślić, że w Białej żadnych prowokacyj policyjnych nie było.

Imponujący wiec wywarł wrażenie ogromne. Zakazy policyjne spopularyzowały Centrolew ogromnie. Tylko tak dalej, panowie!

Akcja wyborcza rozpoczęta godnie, świetnie.

REZOLUCJE.

(I. Czapińskiego).

Zgromadzeni protestują przeciwko aresztowaniu byłych posłów, przesyłają im serdeczne pozdrowienia i żądają natychmiastowego ich oswobodzenia.

Stoją twardo przy zasadzie demokracji i parlamentaryzmu i będą jej bronili wszelkiemi siłami.

Protestują przeciwko wywiadom Piłsudskiego i stwierdzają, że te wywiady zmierzają ku temu, aby w oczach społeczeństwa poniżyć parlament zarzutami natury kryminalnej.

Oświadczają, że głównym celem sfer sanacyjnych w walce ze Sejmem jest chęć uchylenia się od kontroli pieniędzy narodu.

Przyłączają się do treści manifestu Centrolewu i wzywają ogół robotników i chłopów, aby 16 i 23 listopada br. oddał głosy na listę Centrolewu.

Przestrzegają przed prowokacjami, gwałtami i nadużyciami wyborczemi, wzywają lud, aby bronił swych praw wyborczych przed nadużyciami.

(II. Regera).

Zgromadzeni oświadczają: bronić będziemy z całą energją praw i wolności ludu polskiego wewnątrz kraju, ale z taką samą energją i stanowczością staniemy zawsze w obronie wolności i niepodległości narodu polskiego.

Hasłem naszem jest: „Niech żyje pokój! Precz z wojną!“ Najlepszą gwarancją utrzymania pokoju jest międzynarodowa solidarność i braterstwo ludów.

Demokracja wszystkich narodów zwłaszcza Socjalną Demokrację Niemiecką wzywamy na świadków, że pragnieniem naszem jest utrzymanie pokoju i zgodne współżycie ze wszystkimi sąsiadami, bo tylko tam gdzie panuje pokój, są zagwarantowane rozwój gospodarczy, wzmocnienie demokracji i prawdziwy postęp ku wyższym formom społecznej i politycznej organizacji narodu.

Centrolew utworzony! Słuchajcie uważnie!

ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU!

Manifest stronnictw Centrolewu.

DO SPOŁECZEŃSTWA!

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał 30 sierpnia Sejm i Senat, zarządzając jednocześnie nowe wybory. **Głos należy teraz bezpośrednio do Narodu.** Kraj ma rozstrzygnąć swem głosowaniem 16 i 23 listopada, czy opowiada się **za dyktaturą, czy też przeciw niej.** Dalsze trwanie w stanie niepewności

prowadzi Polskę do katastrofy,

rozkłada od wewnątrz jej żywe ciało.

Rzeczpospolita Polska znajduje się w położeniu niezmiernie ciężkiem, kryzys gospodarczy druzgoce podstawy istnienia miljonowych mas ludu wiejskiego. Setki tysięcy bezrobotnych nie widzą przed sobą żadnej nadziei w przededniu miesięcy zimowych. Poziom realnych płac robotniczych nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb najpilniejszych. Niesprawiedliwy, przypadkowy sposób nakładania i ściągania ciężarów podatkowych nie odpowiada często ani możliwościom, ani rzeczywistym interesom społeczeństwa i państwa.

Dyktatura Józefa Piłsudskiego

przytępiła i zaostrzyła do granic ostatecznych wszystkie trudności życia państwowego. Dyktatura nie rozwiązała zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych, stojących przed nami, a decydujących o naszej przyszłości. Nie rozwiązała ich, ale je pogmatwała i powiększyła przeszkody.

Podkopała natomiast poważnie prawa w Narodzie, depcąc i łamiąc konstytucję i ustawy.

Reformy społeczne, wypływające z najbardziej niespornych konieczności dziejowych, zapoczątkowane przed przewrotem majowym, utknęły w miejscu na skutek sztucznie utrwalonego wpływu na politykę gospodarczą państwową magnatów przemysłowych i rolniczych. Egoizm klasowy najbogatszy przeważył nędzę i rozpacz ludu.

Wdeptano w błoto najwspanialsze tradycje walk o niepodległość ojczyzny. Sojusz Józefa Piłsudskiego z przedstawicielami dawnej ugody wobec mocarstw zaborczych uderzył w samo serce legendę Legjonów. Bezplanowa polityka narodowościowa nie załatwiła niczego.

Ponad całem życiem polskiem zawisł ciężar nieznośnych stosunków moralnych.

Rządy sanacyjne przyniosły ze sobą zasadę, że

rządzących nie krępuje ani prawo ani zwykła uczciwość.

Wydawano miljony z kas państwowych na własne cele polityczne ,na pomoc wyborczą i inną dla swoich zwolenników. Administrację i wojsko usiłowano przetworzyć w bierne narzędzie systemu. Rzucano na jednostki i całe społeczeństwo oskarżenia bezprzykładnie krzywdzące, nie przytaczając ani razu faktów i dowodów. Zaostrzono do napięcia niebywałego wewnętrzne starcia polityczne.

Teror fizyczny, przekupstwo, bezprawne represje polityczne, demoralizowanie ludzi słabszych — stanowią nieodłączną część systemu; wtargnęły te metody do organizacyj społecznych i gospodarczych, niszcząc nieraz dorobek długoletniej pracy.

Jednocześnie lekkomyślnie prowadzona od wypadku do wypadku polityka zagraniczna wydała także swoje owoce w postaci

zupełnego prawie odosobnienia Polski pośród innych narodów świata.

Imperjalizm obcy wyciąga ręce po ziemie Rzeczypospolitej, osłabionej i skrępowanej w każdym ruchu stanem niepewności powszechnej, stanem zależności od kaprysu dyktatora, albo od intryg którejkolwiek osobistości jego otoczenia.

W tych warunkach
Polska Partja Socjalistyczna,
Polskie Stronnictwo ludowe „Wyzwolenie“,
Stronnictwo Chłopskie,
Polskie Stronnictwo ludowe „Piast“,
Narodowa Partja Robotnicza —

postanowiły:

w imię lepszego Jutra Rzeczypospolitej;

w imię potrzeb i dążeń ludu pracującego wsi i miast;

w imię prawa, wolności i sprawiedliwości społecznej, jako podstaw odzyskanej w krwi i nędzy niepodległości Polski;

w imię moralności w życiu publicznem społeczeństwa —

utworzyć do wyborów do Sejmu i Senatu jednolity front wszystkich ludzi pracy, jednolity Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu

celem zupełnej i ostatecznej likwidacji dyktatury Józefa Piłsudskiego, celem zupełnej i ostatecznej likwidacji pomajowego systemu rządzenia, przywrócenia pełnej mocy konstytucji i prawu, zwycięstwa demokracji i uczynienia ludu gospodarzem we własnym kraju.

Zdajemy sobie sprawę ze wszystkiego, co nas dzieli, nikt z pośród nas nie wyrzeka się swych programów i poglądów, potrafimy wszakże — obok wspólnej pracy i walki — uszanować wzajemnie nasze przekonania i uczucia religijne, społeczne i polityczne, rozumiemy bowiem wszyscy to, co nas dzisiaj łączy. — Demokracja polska nie poraz pierwszy w dziejach zdaje egzamin w obliczu historji.

Musimy iść razem, jeżeli Polska ma ocalić swój byt niepodległy;

jeżeli chcemy naprawdę dźwignąć w Polsce świadomą siebie demokrację zdolną do pracy;

jeżeli chcemy naprawdę postawić tamę przeciw faszyzmowi i komunizmowi.

Orędzie rozwiązujące Sejm i Senat głosi, że przyczyną główną decyzji Prezydenta Rzplitej stanowi utrata wiary w możność przeprowadzenia rewizji konstytucji przez Sejm rozwiązany.

Stwierdzamy tedy, że

1. w Sejmie rozwiązanym istniała większość zmierzająca do naprawy ustroju w granicach demokracji parlamentarnej.

2. Ustawiczne zamykanie sesyj sejmowych uniemożliwiło pracę nad sprawą naprawy konstytucji, chociaż stronnictwa lewicy i środka ustaliły pomiędzy sobą zasady pracy konstytucyjnej. Rządy Józefa Piłsudskiego nigdy nie ogłosiły żadnego planu ustrojowego. Śmieszna próba uczynienia z Polski państwa policyjnego, zawarta w projekcie konstytucji B. B., nie będzie podstawą do poważnej pracy nad konstytucją Rzeczypospolitej.

Dzisiaj, gdy kraj uchyla się pod ciężarem nędzy, po 4 i pół latach rządów dyktatorskich — dzisiaj rząd Józefa Piłsudskiego wysuwa znowu na plan pierwszy zmianę konstytucji, byle odwrócić uwagę mas od straszliwych skutków dyktatorskiej władzy. Ludziom wołającym o chleb i prawo rzuca się ogólnikowy frazes bez treści.

Aresztowania przedstawicieli demokracji mają rozwiązać tragedję Polski.

Demokracja polska rozpocznie wysiłki ku rzetelnej naprawie ustroju od przywrócenia urzędowi prezydenta Rzeczypospolitej niezależności od dyktatury i od rządów partji politycznych, od zapewnienia trwałych rządów opartych o większość przedstawicielstwa Narodu, od rzetelnej kontroli nad gospodarką groszem publicznym, od przywrócenia równowagi pomiędzy władzami państwowemi.

Praca nad naprawą ustroju wymaga przedewszystkiem, by zapanowało znowu prawo, jednakowo obowiązujące wszystkich.

Dzisiaj, podejmując wspólną kampanję wyborczą, oświadczamy społeczeństwu, że

poprowadzimy dalej wspólną walkę o zwycięstwo demokracji,

które oznaczać będzie przyjęcie na siebie przez nią odpowiedzialności za dalsze losy Rzpltej Polskiej.

Będzie ono oznaczało:

1) energiczną walkę z katastrofą gospodarczą i klęską bezrobocia,

2) pracę nad powiększeniem dobrobytu ludności pracującej wsi i miast,

3) naprawę ustroju rolnego,

4) sprawiedliwą reformę podatkową,

5) przestrzeganie i rozwijanie ustaw chroniących robotników przed wyzyskiem,

6) Ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa pracy,

7) kontroli nad kartelami,

8) uprzystępnienia taniego kredytu dla drobnego rolnictwa,

9) popieranie ruchu spółdzielczego i walki z klęską mieszkaniową,

10) zmniejszenie budżetu państwowego do granic możliwości gospodarczych społeczeństwa i odpowiednią przebudowę budżetu,

11) zaprowadzenie kontroli nad szafowaniem groszem publicznym,

12) wprowadzenie demokratycznego samorządu terytorjalnego i ubezpieczeniowego,

13) rozbudowa szkolnictwa,

14) bezwzględnie pokojowa polityka zagraniczna Rzpltej i stanowcza obrona nienaruszalności jej granic.

Od chwili odzyskania Polski niepodległej chłopi, robotnicy, pracownicy umysłowi, wchodzą dzisiaj w jedności front wyborczy

Polskiego świata pracy.

Razem idziemy przeciw dyktaturze, przeciw gwałtom, w obronie prawa i wolności Ludu. Razem idziemy do walki z klęską gospodarczą, do pracy nad rozwojem wielkich zagadnień naszego bytu państwowego, aby dźwignąć gospodarkę Narodu na drogę prawdziwego rozwoju, aby ustalić plan gospodarczy, aby rozwiązać te zagadnienia, które jak np. sprawa narodowościowa niemożliwe są do rozwiązania inaczej niż w formie demokratycznej.

Do walki więc i do pracy!

Dość nieprawości! Dość oszczerstw bezkarnych! Dość upadlania się w biernem trwaniu!

Niema takich nadużyć wyborczych, niema takich represyj politycznych, któreby złamały entuzjazm wśród mas, którychby te nie odparły solidarnych wysiłkiem.

Do walki o Sejm twórczej pracy!
Do walki o Sejm sądu i sprawiedliwej kary!
Do walki o rząd zaufania narodu!
Za wolność, za prawo i za lepsze życie!
Wszyscy do szeregu!

Lud polski wraca upomnieć się o swoje dziedzictwo. Lud polski wraca upominać się o swoje krzywdy i o swoje prawo.

Niech żyje Związek Obrony Praw i Wolności Ludu!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Polska Partja Socjalistyczna,
Pol. Stron. Lud. „Wyzwolenie“,
Pol. Stron. Chłopskie,
Pol. Stron. Lud. „Piast“,
Narodowa Partja Robotnicza.

Dlaczego stworzyliśmy „Centrolew“?

Dlaczego przy tych wyborach nie idziemy sami, — my, socjaliści, — lecz wspólnie z Wyzwoleńcami, Stronnictwem chłopskiem, Narodową Partją Robotniczą i Piastem? Razem bowiem w Centrolewie jest **5** partyj.

Dlaczego? Odpowiedź prosta. Proszę tylko uważnie przeczytać „manifest“ Centrolewu.

Prawda, że np. pomiędzy P. P. S. a Piastem różnice są bardzo poważne, o których zapominać nie należy i nie wolno. Sytuacja jednak (polityczna) obecnie jest tak **trudna**, że musimy iść razem. Takiej ciężkiej sytuacji w Polsce jeszcze nie było.

Wszyscy my — partje robotnicze i chłopskie — możemy pracować, walczyć o dobro ludu, iść ku lepszej przyszłości — **tylko przy demokracji**, tylko przy Sejmie, tylko przy wolności politycznej.

Dyktatura w Polsce gniecie nas jednako. Przy dyktaturze, przy bezprawiu, gdy konstytucji pono już niema — jest tylko „prostituta“ (!), — **żadna** z partyj robotniczych czy ludowych pracować nie może. Lud jest oddany na pastwę losu i dyktatury.

Musieliśmy się połączyć dla obrony elementarnych praw ludu, dla obrony wolności, Sejmu, konstytucji.

Pamiętajmy dalej, że rządząca sanacja ma przy wyborach dwa sposoby: **nadużycia i pieniądze**. Śmiesznem by było, gdybyśmy wobec tych środków wroga, walczyli i byli zwyciężani w pojedynkę. Wróg nie cofnie się przed niczem; to wiemy i widzimy; ciągle czytamy o aresztowaniach, gwałtach i nawet krwi... Głupi byśmy byli, gdybyśmy wobec tego dawali się rozbijać w pojedynkę! Musimy — jako dobrzy taktycy — **iść razem!**

Niedarmo sanacja starała się ze wszystkich sił Centrolew **rozbić**, do Centrolewu nie dopuścić. Chadecję nawet odciągnięto w jakiś sposób. Ciągle próbowano wszczynać pertraktacje w celu rozbicia Centrolewu. Mówią nawet w Warszawie, że prezesa Dąbskiego obito (niemal śmiertelnie) **celowo** — w nadziei, że jego następca będzie bardziej miękkim... Ale się nie udało!

Pozatem sanacja wszędzie walczy słowem **„partyjnictwo“**. Miota się na „partje“, jakkolwiek sama jest partją i partyjnictwo doprowadziło w Polsce do niebywałego rozkwitu i całe państwo służy sanacyjnej partji.

Musimy pokazać ogłupianemu przez sanację społeczeństwu, że „partyjnicy“ Centrolewu umieją nie tylko krytykować, lecz także iść razem i **walczyć razem**. I potrafią w razie potrzeby wziąść na siebie odpowiedzialność za rządy krajem, to znaczy rządzić.

Bo sanacja umyślnie gada: „ci partyjnicy krytykują i narzekają“, ale rządzić razem nie potrafią; odpowiedzialności na siebie nie wezmą“.

Otóż Centrolew przy wyborach udowodni, że to jest **kłamstwo:** lud robotniczy i chłopski potrafi wspólnie walczyć i wspólnie rządzić.

W ten sposób trudna sytuacja każe nam iść razem, aby wytworzyć wielką, wspólną siłę do walki z dyktaturą sanacji.

Tego jeszcze nie było: **cały lud** idzie razem! cały lud bez różnicy partyj idzie razem do wyborów.

To porwie słabych, małodusznych, wątpiących.

Sanacja do wyborów idzie zdezorganizowana, osłabiona, znienawidzona. Liczy tylko na pieniądze i nadużycia. Innych środków nie ma.

A my liczymy na zaufanie ludu!

Czy warto iść na wybory?

Niektóry powiedziałby: „nie warto“. Bo — powiadają — będą gwałty i nadużycia takie, że sanacja może zwyciężyć. A jeśli nawet nie zwycięży — to i tak Piłsudski ze Sejmem liczyć się nie będzie albo może go zaraz rozwiąże.

To naturalnie jest możliwe. Ale rozumowanie całe jest błędne i **szkodliwe.** Trzeba go bardzo się wystrzegać, bo sanatorzy **umyślnie** mogą rozpuszczać takie wieści i rozumowania, aby lud do wyborów zrazić i wybory wygrać.

Tak rozumować niewolno! Dopóki zostaje jeszcze droga konstytucyjna, dopóki istnieje możność wybierania do Sejmu, dopóki ostatnich legalnych dróg nam nie odcięto, — **trzeba iść do wyborów!**

Po pierwsze, w ten sposób **organizujemy lud.** Poznaje swe stanowisko, swoją liczebność, jako czynnika opozycyjnego, swoją siłę. Przekona się, jaka siła liczebna tkwi w opozycji — to podniesie go na duchu, zahartuje do dalszych walk.

Po drugie, wybory staną się głosowaniem ludowem (plebiscytem) przeciwko sanacji, przeciwko dyktaturze, przeciwko Piłsudskiemu. Niedarmo sanacja chciała początkowo na wszystkich listach odręcznych postawić na pierwszem miejscu Piłsudskiego; potem się opamiętała i pono wyrzekła się zamiaru; Świtalski podobno się wytłumaczył, że w ten sposób, jeśli wybory przegra, — przegra je demonstracyjnie Piłsudski.

Po trzecie, niewiadomo jeszcze, czy tak łatwo będzie rozpędzić **nowy** Sejm, za którym stoi lud, — zwłaszcza że nasze położenie międzynarodowe stale się pogarsza.

Po czwarte, jeśli nie pójdziemy do wyborów, wszystkie mandaty zabierze sanacja, i **dyktatura** znajdzie oparcie w Sejmie. Wtedy dopiero nauchwalają sobie ustaw! Wtedy dopiero zmienią sobie ordynację wyborczą i nawet konstytucję! Z konstytucji strzępa zdrowego nie zostanie!

Nie, trzeba iść do walki wyborczej. Warunki trudne, nawet bardzo trudne. Leje się nawet krew, np. w Warszawie. Ale musimy walczyć dalej, zwłaszcza że do wyborów idziemy z Centrolewem.

Nie zniechęcać się! Na zniechęcenie właśnie liczy sanacja.

Do wyborów! Do zwycięstwa!

Główne źródło.

Źródłem głównem wszystkich ataków na Sejm, posłów i parlamentaryzm jest niechęć do **kontroli parlamentarnej nad pieniądzmi.**

Tu tkwi istota rzeczy! Lud pamięta 600 miljonów przekroczeń budżetowych w roku 1927—28 — bez prawa, bez zezwolenia Sejmu.

Pamięta też owe 8 miljonów, wydanych wbrew ustawie na fundusz dyspozycyjny Piłsudskiego, zapewne na wybory.

Pamięta też oddanie sprawy min. Czechowicza do Trybunału Stanu.

Pamięta „subwencje“ dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, rozdawane szczodrą ręką dla różnych sanacyjnych instytucyj.

Pamięta znane „4 warunki“ Piłsudskiego, aby nie było kontroli faktycznej nad budżetem.

Pamięta słowa Piłsudskiego o konieczności „luzów“ budżetowych.

Pamięta ostatnie rewelacje gazet o Pikiliszkach i innych majątkach.

Tu więc boli! Tu tkwi źródło! Tu bucha fontanna nienawiści do kontroli i Sejmu!

Tu mamy klucz!

Rządzić **bez kontroli.** Wydawać pieniądze **bez kontroli.** Oto ideał sanacji moralnej.

Ale **lud** ma inne poglądy na tą sprawę. Oddaje państwu ciężko zapracowany grosz — **i chce kontroli.**

Ani grosza — bez kontroli!

Trzeci wywiad Piłsudskiego.

Piłsudski dał „Gazecie Polskiej“ trzeci wywiad. Co tydzień — wywiad! Są to naturalnie wywiady **agitacyjne,** przedwyborcze.

Celem wszystkich wywiadów jest, aby obrzucać posłów sejmowych **kryminalnemi** oszczerstwami, w ten sposób Sejm poniżyć i wszelkie zaufanie do demokracji, Sejmu i posłów podważć.

W wywiadzie Nr. 1 nazwano konstytucję, która obowiązuje p. Piłsudskiego, **„prostytutą“**, zaś posłów „ślabowanemi portkami“, które wciąż niby to chcą jakichś „pieniędzy“.

W wywiadzie Nr. 2 nazwano b. posłów „ścierwem“ i zarzucono im, że chcą pieniędzy na „burdel“ (bardzo ładne słówka).

W wywiadzie Nr. 3 powtarza się to samo. Wciąż to samo, — aby z błotem zmieszać Sejm, parlamentaryzm i posłów.

Cel — przejrzysty! Lud jasno widzi ku czemu się zmierza i co się ma na oku. Tak łatwo na te plewy nie da się wziąść.

Zato **zagranicą** te „burdele“ i „ścierwa“ robią wrażenie. Łatwo się domyśleć — jakie...

Dlaczego aresztowano b. posłów?

Wszyscy się zapytują: Dlaczego aresztowano przewódców Centrolewu? Dlaczego sanacja trzyma ich w lochach więzienia wojskowego! Poco to było potrzebne! **Jaki cel?**

Cel jest prosty...

Po pierwsze, chodzi o to, aby **zastraszyć,** steroryzować lud przed wyborami. Aby odebrać mu wiarę w zwycięstwo. Aby lud sobie powiedział: „jeśli już posłów się aresztuje, i to wybitnych, — źle jest z nami! Szkoda walczyć! widocznie sanacja silniejsza“.

Po drugie, chodzi o to, aby aresztowanych obrzucić zarzutami natury **kryminalnej** i w ten sposób odebrać ludowi wiarę w partje i posłów. Chodzi o to, aby lud powiedział: „Widocznie wszyscy są złodzieje! Szkoda walczyć. Chytre obliczenie!

Po trzecie, chodzi o to, aby przy wyborach pozbawić partje Centrolewowe wodzów i kierowników. Rządowej partji to się przyda.

Po czwarte, chodzi o to, aby — jeśli się uda! — uniemożliwić kandydowanie takim znakomitym posłom, jak np. Liberman.

Po piąte, chodzi o **zemstę** wobec tych, którzy walczyli z sanacją i demaskowali!

Teraz zrozumiałem się staje, dlaczego aresztowano posłów.

Posłowie w więzieniu.

Jak się dowiaduje niedzielny „Robotnik“, uwięzieni b. posłowie umieszczeni zostali w pojedynczych celach, w których znajdują się **drewniane tapczany — bez sienników, poduszek i koców.**

Uwięzionym wydawany jest 2 razy dziennie posiłek żołnierski, złożony z **kaszy i chleba. Traktowanie jest brutalne.**

Władze wojskowe, pod opieką których znajdują się uwięzieni, odebrały aresztowanym: **pieniądze, szelki, sznurowadła, kołnierzyki, krawaty, oraz płaszcze** i podobno także papierosy. Po 10 dniach ma im być wypłacony „żołd więzienny“, w wysokości 30 gr. dziennie. Podobno również **ogolono im głowy.** Klucznikami i strażnikami w twierdzy są oficerowie i podoficerowie, najbardziej zaufani marsz. Piłsudskiego. Kolejka, która prowadzi do twierdzy, jest obsługiwana przez żandarmów. Osoby cywilne jadące kolejką, poddaje się rewizji.

Na 8 dni przed aresztowaniami odebrano przepustki do więzienia, wydane handlarzom owoców i osobom prywatnym.

Tak się traktuje mężów zaufania pracującego ludu! Bynajmniej zresztą nie skazańców, lecz dopiero **oskarżonych,** a więc może — nawet z punktu widzenia sądów p. Cara — niewinnych! Niedarmo słusznie powiada „Robotnik“, że za caratu rosyjskiego tego nie było, dopiero za min. Cara...,

Adwokaci uwięzionych byli u prokuratora Michałowskiego i zażądali odtransportowania do zwykłego więzienia (obecnie są w wojskowem). Prokurator milcząco musiał przyznać, że trzyma się posłów w wojskowem więzieniu bezprawnie. Oskarżeni są powiada p. Michałowski, przeważnie z art. 100 i 101 (przygotowanie rewolucji). Kiedy adwokaci albo rodzina zobaczą się z aresztowanymi — niewiadomo...

Rada adwokacka zaprotestowała przeciwko aresztowaniom, niezachowaniu przepisów prawa, umieszczeniu więźniów w więzieniu wojskowem.

Tymczasem liczba więźniów w twierdzy Brzeskiej rośnie. Podobno aresztowaną w Lublinie posłankę Kosmowską z „Wyzwolenia“ również przeniesiono do Brześcia. Czy jej też mają ogolić głowę?

Wybory w Niemczech.

Zwycięstwo nacjonalistów.

W niedzielę 14 bm. odbyły się w Niemczech wybory do Sejmu. Cały świat z naprężeniem czekał na te wybory wobec naprężonych stosunków w Europie. Wszyscy się zapytywali: czy też naprawdę zwyciężą wywrotowcy, czy też pokój może być zakłócony?

Wybory się odbyły... Rezultat — smutny...

Wprawdzie socjaliści zostali partją **najsilniejszą** i stracili zaledwie kilka (10) mandatów; obecnie mają mandatów 143. Ale wskutek wzrostu nastrojów nacjonalistycznych i kryzysu gospodarczego wielkie zwycięstwo odniosła partja tzw. „hitlerowców“, czyli tzw. „nacjonal-socjalistów“. Nie są to naturalnie żadni „socjaliści“, lecz **nacjonaliści,** faszyści, odwetowcy, — przykrywający się tylko dla niepoznaki radykalnym frazesem „socjalistycznym“. Ci „hitlerowcy“ skoczyli z 12 na **107** (!) mandatów. Także komuniści znacznie zwiększyli swój stan posiadania o 22 mandaty.

W ten sposób parlamentaryzm niemiecki napotka na znaczne trudności w swej pracy i w utworzeniu większości.

Ale najważniejsze — wybory pokazały ogromny wzrost **nastrojów nacjonalistycznych, odwetowych.**

Jasnem wobec tego, że stosunki polsko-niemieckie znów się zapewne **pogorszą.** Znów chmury — coraz groźniejsze — zawisną nad horyzontem zachodnim Polski. Nowe będą niepokoje,

nowe obawy... Kto wie, co z tego może wyniknąć...

Czy więc czas w takiej chwili na taką politykę wewnętrzną, jaką prowadzi w Polsce sanacja?

Wszak Polska lada chwila może być postawiona w obliczu groźnych trudności! Czy w takiej chwili wolno powodować zamieszki wewnętrzne; rozgoryczać chłopa i robotnika; wywoływać rozdźwięki; nazywać konstytucję — „prostytutą"?

Jak to wszystko wygląda z punktu widzenia interesu państwowego?

Wszak lada chwila tegoż robotnika i chłopa może trzeba będzie wezwać do obrony granic...

Najgłupszy chyba rozumie, że w takiej chwili dziejowej nie odpychać trzeba lud, lecz odwrotnie — dać mu w Sejmie i Samorządach wolny warsztat pracy, aby dobrze się czuł w Polsce, aby bronił jej wszelkiemi siłami.

Ale sanacja właśnie w takiej chwili zamyka posłów ludu w twierdzy!

Krew się leje!

Manifestacje 14 września.

Na 14 września partje chłopskie i robotnicze wyznaczyły zgromadzenia i pochody manifestacyjne. Pochody zostały zakazane, zezwolono tylko na wiece w zamkniętych lokalach.

Przebieg manifestacyj był **wspaniały.** Zebrały się wielkie masy ludu. I manifestowały gorąco za demokracją.

Niestety, nastąpiły **prowokacje** i polała się krew...

Gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze wszystkich szczegółów. Wiemy już jednak, że np. w **Warszawie** po wspaniałym wiecu w Dolinie Szwajcarskiej masy skierowały się pochodem w Aleje Ujazdowskie. Zostały z tyłu zaatakowane przez policję. Polała się krew robotnicza. **Kilku zabito,** kilkunastu zraniono. Ktoś rzucił granat ręczny — zapewne jakiś prowokator, sanacyjny czy komunistyczny. Nasza radna miejska tow. Zielińska została zraniona. Policja zrobiła użytek z bomb łzawiących. Wieczorem demonstracje się ponowiły. Krew robotnicza na ulicach Warszawy wywarła ogromne wrażenie.

Policja pomagała sobie oddziałami B. B. S. lub innymi podobnymi. W **Katowicach** „powstańcy" sanacyjni zajęli gmach, który był wynajęty przez Centrolew. W rezultacie — znowu krew...

W **Toruniu** manifestacja miała **burzliwy przebieg.** Policja napadła na rozchodzące się tłumy, **rozpędzając kolbami.** W zamieszaniu pobity został starosta p. Staniszewski. Sytuacja była bardzo groźna, policja zabierała się już do ostrego strzelania. Aresztowano b. posła z N. P. R. Pawlaka i jednego z działaczów P. P. S. Jest kilku rannych i około 50 aresztowanych.

We **Włocławku** policja urządziła szarżę, przyczem b. poseł tow. Zygmunt **Piotrowski** został **zraniony w lewą rękę i pobity kolbami od karabinów.**

W **Częstochowie** na zgromadzenie P. P. S. przyszli **BBSowcy,** którzy rzucili **bombę** i oddali szereg strzałów z rewolwerów. Sześciu naszych towarzyszów jest rannych, w tem 2 ciężko.

W **Radomiu** policja urządziła szarżę, jest dużo osób poturbowanych.

Ilość zabitych i rannych.

w całym kraju dotąd oficjalnie nie została ogłoszona. Z prywatnych informacyj obliczają, że jest: **2 zabitych i 18 rannych w Warszawie, 20 rannych w Katowicach, 15 w Częstochowie, 13 w Radomiu, 11 w Toruniu, 5 w Ostrowiu wielkopolskim** itd. Wielu rannych udało się do lekarzy prywatnych, wobec czego pełna liczba rannych nie da się ustalić.

Sanacyjny „Kurjer Poranny" podaje listę 15 cywilnych rannych. Okazuje się, że z nich jest 6 ranionych w udo, podudzie, piętę, plecy — dowód, **że strzelano do uciekających.**

Tow. Iza Zielińska została ranną **z tyłu** w szyję tuż koło aorty.

Aresztowania trwają dalej.

Oprócz posłanki Kosmowskiej w Lublinie, aresztowano dra Świrskiego (endek) w Tarnopolu, tow. sekretarza Rusinka w Toruniu. W Warszawie aresztowano **około 300 osób,** w Toruniu 200, liczne też są aresztowania w Katowicach. Aresztowanych w Warszawie sprowadzono do urzędu policji politycznej, gdzie ich przesłuchiwano przez całą noc.

Konfiskaty.

„Robotnik" poniedziałkowy wogóle w Warszawie na mieście się nie ukazał, bo wszystko zostało skonfiskowane — z wyjątkiem działu sportowego...

Wystraszona sanacja.

Wystraszony krwawemi wypadkami niedzielnemi, sanacyjny „Kurjerek" zaczął coś miękko śpiewać...

Zapewnia, że Piłsudski jest zwolennikiem parlamentaryzmu; że naród w takiej chwili winien trzymać się razem; że policja wcale w Warszawie nie atakowała; że winę ponosi prowokacja komunistyczna itd.

———

Baczność Towarzysze i Towarzyszki!

Pamiętajcie o tem, że w dniu 27 września b. r. Obwodowe Komisje Wyborcze wykładają spisy wyborców do publicznego przejrzenia.

Termin wnoszenia reklamacji do Obwodowej Komisji Wyborczej przeciwko ominięciu w spisie lub wpisaniu nieuprawnionego kończy się w dniu 11 października.

Każdy Towarzysz i Towarzyszka powinni się osobiście przekonać, czy są umieszczeni na liście wyborców.

Sanacja mobilzuje całą reakcję do wyborów.

Obóz rządowy rozpoczął już przygotowywać się do akcji wyborczej.

Przedewszystkiem został powołany komitet naczelny, który ma kierować akcją wyborczą na rzecz B. B.

W skład komitetu tego wchodzą dwaj byli premierzy pp.: Sławek i Świtalski, tudzież... książę Radziwiłł, który jakiś czas był posłem i wiceprezesem Klubu B. B., ale stracił mandat wskutek unieważnienia przez Sąd Najwyższy wyborów w okręgu łuckim, z powodu popełnionych tam nadużyć na rzecz B. B.

Teraz „jaśnie oświecony" książę ma kierować akcją wyborczą na rzecz obozu sanacyjnego.

Pozatem sanacja
zwróciła się do wielkich przemysłowców,
zgrupowanych w Lewiatanie o pieniądze na wybory.

Tak zwany „ciężki przemysł", zwłaszcza baroni węglowi z Górnego Śląska mają dla sanacji ofiarować przeszło 10 miljonów.

A no — mają z czego! Przecież rząd daje im takie nadzwyczajne zniżki taryfowe, że do eksportu węgla za morze kolej z własnych funduszów dopłaca już około 60 miljonów złotych rocznie, podczas gdy na poprawę płac pracowniczych niema pieniędzy!

Przecież w ciągu 7 lat rząd siedem razy podwyższył rekinom kapitalistycznym cenę za węgiel, pobierany dla kolei.

Przecież ludność, choćby najbiedniejsza, musi płacić za węgiel cenę 100 proc. wyższą od rzeczywistych kosztów wydobycia, dzięki temu, że rząd zwyżki cen węgla akceptuje. Obecnie mówi się o nowej zwyżce!

Prócz baronów węglowych mają dać pieniądze i inni wielcy przemysłowcy. Nie napróżno przecie istnieje taka przyjaźń między sanacją a Lewiatanem. Tu ręka rękę myje...

Wielcy obszarnicy też mają dać fundusze.

W tym celu pod patronatem dwóch książąt: Radziwiłła i Lubomirskiego ma być przeprowadzona odpowiednia akcja wśród obszarników.

Ci też boją się klęski sanacji a zwycięstwa demokracji. Przecież reakcja obszarnicza jeszcze nigdy nie czuła się tak „mocno w siodle", jak w okresie pomajowym. Reforma rolna zagwożdżona, z robotnikami rolnymi robią, co chcą a w dodatku Sejm — przez obszarników tak nienawidzony — zwalczany jest przez sanację w sposób od którego reakcji obszarniczej aż dusza rośnie.

Cała zatem reakcja polska walczyć będzie o zwycięstwo „sanacji",
jako obrończyni i opiekunki swoich klasowych przywilejów.

Jak kraj, jak miljonowe masy ludności miejskiej i wiejskiej wraz z półmiljonową armją pracowników państwowych zapatrują się na rządy sanacyjne, o tem zbyteczne mówić, bo to rzecz aż nadto znana.

Sanacja liczy jednak na to, że różnemi sztuczkami, bezprawiem, terrorem, przekupstwem itd., uda się jej sfałszować opinję i wolę kraju.

To też cichaczem czynione są już różne posunięcia i tajemnicze manewry w tym kierunku!

Nie przyszłoby zapewne na myśl, że sfery sanacyjne
liczą również na pomoc... komunistów.

W sferach tych istnieje plan, by tym razem nie przeszkadzać komunistom w forsowaniu swoich kandydatów, a przeciwnie, tolerować ich akcję wyborczą.

Do tego planu przywiązuje sanacja takie rachuby:

a) w czasie wyborów komuniści wśród nieoświeconych warstw robotniczych warcholić będą jak zwykle przeciw lewicy, zwłaszcza zaś przeciw P. P. S. i w ten sposób rozbijać głosy lewicowe, z czego reakcja sanacyjna spodziewa się korzyści dla siebie.

b) w razie wejścia do Sejmu większej liczby komunistów, sanacja liczy na to, że dopomogą oni do rozpędzenia Sejmu przez takie np. awantury, jakie urządzili w dniu zebrania się Sejmu ostatniego i na kilku innych posiedzeniach, a które obóz dyktatury natychmiast wykorzystałby jako dogodny pozór do zamachu na Sejm.

Przeciwko temu wszystkiemu pójdzie dnia 16 listopada Polska demokratyczna z kartką wyborczą do urny. A że sąd, jaki w dniu tym społeczeństwo wyda, będzie miażdżący dla żywiołów stojących w poprzek wolności i demokracji — nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Ustawa w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych
z dnia 5 sierpnia 1922.

Art. 1. **Wszystkie zgromadzenia, zwoływane przez wyborców, względnie przez kandydatów na posłów, w okresie wyborczym,** tj. od dnia rozpisania wyborów aż do dnia wyborów, **nie wymagają zezwolenia władz administracyjnych.**

Art. 2. **Zgromadzenie przedwyborcze na drogach i placach publicznych winno być zgłoszone** przez osobę, zwołującą zgromadzenie, przed odpowiednią władzą administracyjną I instancji lub najbliższym posterunkiem policyjnym w terminie nie późniejszym, niż na **24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia.**

Art. 3. Zgłoszenie, wspomniane w art. 2 może być pisemne lub ustne i powinno zawierać:

1) imię i nazwisko zwołującego,

2) oświadczenie, że zgromadzenie to jest przedwyborcze.

3) adres zwołującego. Władze **niezwłocznie** wystawią poświadczenie o zgłoszeniu zgromadzenia.

Art. 4. Wymienione w art. 3 zgłoszenie i oświadczenie są wolne od wszelkich opłat stemplowych.

Art. 5. **Ustawa niniejsza nie krępuje w niczem zebrań w lokalach zamkniętych,** przyczem podwórze i ogródek, stanowiące organicznie zamkniętą całość z gmachem, uważa się za lokal zamknięty.

Art. 6. Wszystkie postanowienia dotychczasowych przepisów, sprzeczne z niniejszą ustawą, tracą moc prawa.

Art. 7. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, a wykonanie jej powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

———

Interpelacja

posła Macheja i tow. do Pana Wojewody Śl. w sprawie niewykonania uchwały Sejmu Śląsk. z dnia 13 czerwca br.. dotyczącej ubezpieczenia robotników zatrudnionych przy robotach publicznych na wypadek braku pracy.

Uzasadnienie.

Na czwartem plenarnem posiedzeniu Sejmu Śląskiego dnia 13 czerwca 1930 r., Sejm jednomyślnie uchwalił wniosek Klubu posłów socjalistycznych w następującem brzmieniu:

Sejm wzywa p. Wojewodę do wydania zarządzenia, aby robotnicy zatrudnieni przy robotach wykonywanych w zarządzie własnym

władz wojewódzkich, byli ubezpieczeni na wypadek braku pracy.

W razie gdyby wykonanie wniosku natrafiło na przeszkody prawne, Rada Wojewódzka wniesie do Sejmu projekt ustawy zapewniający bezrobotnym przynajmniej te same zasiłki, jakie zapewnia ustawa państwowa z dnia 18 lipca 1924, Dz. U. Nr. 67.

Od tego czasu upłynęło trzy miesiące, a w w sprawie ubezpieczenia wymienionych robotników w funduszu bezrobocia, o ile podpisanym wiadomo nie zaszła żadna zmiana. Robotnicy ci, którzy sumiennie oddali swoje siły przez całe lato na pomnożenie bogactw naszego województwa, ze zgrozą patrzą na nadchodzącą zimę. Skromne zarobki z jednej, a drożyzna z drugiej strony nie pozwoliły na poczynienie najmniejszych oszczędności, zaś z ubezpieczenia korzystać nie będą mieli prawa.

Wobec tego podpisani zapytują:

a) dlaczego nie stało się zadość woli Sejmu Śląskiego wyrażonej w jednomyślnej uchwale dnia 13 czerwca 1930 r.?

b) w jaki sposób władze wojewódzkie zamierzają zabezpieczyć egzystencję robotników zatrudnionych przy robotach publicznych na czas bezrobocia, jakoteż egzystencję ich rodzin?

Następują podpisy.

———

Interpelacja

posła Macheja i tow. do Pana Wojewody Śl. w sprawie wypłaty odszkodowania dla obywateli na Śląsku Cieszyńskim, którzy skutkiem działań wojennych w styczniu 1919 r. podczas najazdu wojsk czeskich ponieśli szkody na majątku i zdrowiu.

Uzasadnienie.

Podczas najazdu wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński, który wówczas znajdował się pod rządami Rady Narodowej, mnóstwo obywateli poniosło znaczne szkody materjalne, przez rekwizycję zboża, bydła i paszy, przez spalenie domowisk, przez kalectwo osób, które nie z własnej winy znalazły się w strefie działań wojennych.

Szkody materjalne wyrządzone wówczas obywatelom śląskim wynosiły według oszacowań dokonanych z polecenia Rady Narodowej około pół miljona franków. Oprócz tego zostało kilka osób, nie biorących czynnego udziału w walce, zabitych lub poszkodowanych na zdrowiu.

Jakkolwiek sprawy te znane są władzom państwowym, nie uczyniono dotąd nic, coby pretensje obywateli mógło zaspokoić.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) czy sprawy, o których powyżej mowa znane są Panu Wojewodzie?

2) co rząd zamierza uczynić, aby słuszne pretensje obywateli, a szczególnie obywateli niezamożnych zlikwidować?

3) czy rząd jest skłonny przyznać obywatelom poszkodowanym na zdrowiu w czasie działań wojennych zaopatrzenie inwalidzkie na równi z inwalidami wojennymi?

Katowice, dnia 10 września 1930 r.

Następują podpisy.

———

Dekret zmieniający ustawę o czystości wyborów.

W Warszawie ogłoszono dekret prezydenta Rzeczypospolitej, który **znosi moc obowiązującą ustawy z 12 lutego 1930 o czystości wyborów przed nadużyciami urzędników.** Dekret obejmuje 16 artykułów i **wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.**

Wszystkie artykuły ustawy sejmowej, które odnoszą się do urzędników i zaczynają się od słów: **„urzędnik,** który dopuścił się" itd., otrzymały nowe brzmienie od słów: **„kto dopuścił się"** i t. d.

Dekret **znosi** pojęcie zastosowane w ustawie sejmowej o „domniemanem powołaniu się urzędnika na swoje stanowisko urzędowe", natomiast stanowi, że „o ile urzędnik dopuścił się wystęku w czasie urzędowania, sąd winien uznać tę okoliczność za **obciążającą".**

Wedle ustawy sejmowej przedawnienie czynu karygodnego następowało po dziesięciu latach, dekret zaś ogranicza je na trzy lata do roku 1933, tj. **do roku, w którym wygasa mandat obecnego prezydenta Rzeczypospolitej.**

———

Dolar idzie w górę.

Wczoraj w bankach krakowskich żądano za dolara **9.05 zł.**, ale w żadnym banku krakowskim nie można było dostać ani jednego dolara, ani żadnej wogóle waluty obcej. Kto miał płatności w dolarach, musiał je po jeszcze wyższej cenie kupować na czarnej giełdzie, która została wskrzeszona 10 września br.

O pomoc dla Polski.

Wezwanie Niemieckiej Socjalnej Demokracji do Międzynarodówki Socjalistycznej.

Centralny organ niemieckiej socjalnej demokracji „Vorwärts" zamieszcza list, wystosowany przez zarząd niemieckiej partji socjalno-demokratycznej do Biura Międzynarodówki socjalistycznej w Zurychu:

Szanowni Towarzysze! Dokonane na rozkaz rządu Piłsudskiego aresztowanie parlamentarzystów z szeregu partyj opozycyjnych w Polsce, w szczególności kierowniczych towarzyszów z P. P. S., jest wydarzeniem o tak doniosłem znaczeniu, że **niezwłoczna i silna akcja Międzynarodówki przeciw temu faszystowskiemu gwałtowi wydaje się niezbędna.** Obecny polski rząd mniejszościowy dowiódł tem, że ostatecznie opuścił drogi konstytucyjnej legalności, dla której dotychczas bodaj z pozoru udawał respekt. Marszałek Piłsudski steruje obecnie **świadomie faszystowski kurs.** Teror, stosowany już podczas ostatnich wyborów sejmowych przez rząd, wprawdzie bez skutku, zostaje przy obecnych wyborach w niesłychanych rozmiarach powiększony, ponieważ wojskowi władcy poznali, że **przy rzeczywistem odwołaniu się do ludu pozostaną w beznadziejnej mniejszości.**

Międzynarodówka ma bez żadnej wątpliwości obowiązek **wezwać opinję całego świata do protestu przeciw temu ostatniemu wyczynowi rządu Piłsudskiego,** który pozostawił daleko w tyle wszystkie dotychczasowe prześladowania socjalistycznej i niesocjalistycznej opozycji w Polsce. Nasze wezwanie idzie w tym kierunku, aby **Biuro Międzynarodówki natychmiast porozumiało się z należącemi do niej partjami socjalistycznemi i zaleciło im przedsięwzięcie wszystkich stosownych środków, aby temu obłędowi położyć koniec, a przedewszystkiem cofnąć zarządzone aresztowania.** Wszędzie, gdzie to jest możliwe i gdzie taka akcja obiecuje powodzenie, przedewszystkiem **w krajach zachodnich demokracji,** których rządy mogą wywrzeć nacisk na Polskę, powinny naszem zdaniem **zarządy partyj politycznych i frakcje parlamentarne przedsięwziąć odpowiednie kroki.**

Chodzi nietylko o wewnętrzno-polityczną sprawę Polski, o przeniesienie faszystowskiej dyktatury do Rzeczypospolitej Polskiej, ale także o **widoczne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.** Rządy dyktatorskie oznaczają, ponieważ są wszystkie w swej istocie militarnemi i hołdującemi zasadzie gwałtu, **wielkie obciążenie pokojowego współżycia narodów. Polska partja socjalistyczna dawała dotychczas najsilniejszą rękojmię utrzymania pokoju z sąsiadami Polski.** Występowała ona najenergiczniej za poszanowaniem praw mniejszości narodowych, obejmujących przeszło jedną trzecią część całej ludności Polski. Jej zniszczenie, do którego Piłsudski obecnie zdąża podobnemi do Mussoliniego metodami, otworzyłoby **wolną drogę nacjonalistycznym i militarystycznym żywiołom.**

Pospieszyliśmy się z zadokumentowaniem naszej solidarności z naszymi polskimi towarzyszami, z którymi nie mogliśmy dotychczas wejść w porozumienie i jesteśmy przekonani, że **także towarzysze w innych krajach zrobią wszystko, co leży w ich mocy, aby przyjść z pomocą sprawie socjalizmu i demokracji w Polsce.**

ZARZĄD SOCJALNO-DEMOKRATYCZNEJ PARTJI NIEMIEC.

Protest robotników holenderskich.

Kongres Partji Socjalistycznej i holenderskich związków zawodowych, obradujący w Hadze, jako demonstracja na rzecz reform społecznych i rozbrojenia, przyłącza się do protestu klasy robotniczej Polski przeciw pogwałceniu praw ludu przez dyktaturę i życzy polskiej klasie robotniczej siły do szybkiego zwycięstwa. Niech żyje socjalizm!

Oudegeest, Kupers.

———

Nowe niesłychane aresztowanie w Tarnowie.

We wtorek, dn. 16 września br. o godz. 10 przedpołudniem tow. **Skwirut,** wybitny działacz P. P. S., na życzenie rodziny ś. p. tow. **Iwańca** (który popełnił samobójstwo w więzieniu) udał się do sądu karnego o wydanie zwłok śp. Iwańca, którego rodzina chciała pochować. Gdy tow. Skwirut znalazł się w budynku sądowym, **sędzia śledczy wydał policji rozkaz aresztowania go.** Tow. Skwirut, nie wiedząc o tym rozkazie, opuścił budynek sądu. Policjanci rzucili się za nim w pogoń, **oddając ku przerażeniu przechodniów dwa strzały.** Dopadłszy tow. Skwiruta, policjanci przewrócili go na ziemię, przycisnęli kolanami i skutego odstawili do sądu.

Nowy ten gwałt wywołał wśród robotników **olbrzymie wzburzenie,** którego skutki mogą być nieobliczalne.

Pogrzeb śp. tow. Iwańca odbył się w środę o godz. 5 popołudniu z kostnicy starego cmentarza na nowy cmentarz w Krzyżu.

———

Brak wiadomości o p. Gralińskim.

Jak się „Gazeta Warszawska" dowiaduje z kół zbliżonych do „Wyzwolenia" zaginął były poseł tej partji p. Graliński, który odczytywał rezolucję wiecu Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej. Po opuszczeniu wiecu ślad po p. Gralińskim zaginął.. Niewiadomo też, co się stało z drugim b. posłem „Wyzwolenia" p. Noskiem.

W oficjalnym spisie aresztowanych żaden z obu działaczów „Wyzwolenia" nie figuruje.

Kronika.

Włamanie kasowe w młynie parowym Neumanna w Białej.

W ostatnich dniach dokonali włamywacze śmiałego włamania w biurze f-my Neumann (młyn parowy) w Białej. Skradziono przytem 4000 złotych i kilkaset dolarów.

Złodzieje wyłamali drzwi, przez które wtargnęli do wnętrza biura, gdzie się mieści kasa i tam za pomocą elektrycznego świdra, którego połączyli z przewodem elektrycznym, przewiercili boczną ścianę kasy, przez którą udało się im wydostać 4000 zł. i kilkaset dolarów.

Niepostrzeżeni przez nikogo ulotnili się czemprędzej i dopiero nad ranem zauważono co się stało. Policja wdrożyła natychmiast energiczne poszukiwania.

Skradzione pieniądze są pokryte ubezpieczeniem.

———

Towarzysze! Obywatele! Nie dajcie się sprowokować do żadnych słów ani czynów, któreby dostarczyły pretekstu do odwołania wyborów!

Owoce gospodarki kapitalistycznej.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił niedawno wykaz dni strajkowych z r. 1929, z którego wynika, iż w tym roku strajkowano 499 razy w 4000 przedsiębiorstwach.

W ogólności strajkowało 215.564 osób. Ilość straconych dni roboczych wynosi około 1 miljona.

Wszystkie strajki, które w tym czasie wybuchły miały podłoże gospodarcze.

———

Kto temu uwierzy?

Według ostatnich urzędowych danych, liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się z 194.300 na 173.000.

Sądzimy, że tylko naiwni czytelnicy „Kurjerka" uwierzą podobnej „statystyce". Rzeczywistość nas o całkiem innej cyfrze bezrobotnych poucza.

Ciekawi jesteśmy, jak statystyka bezrobotnych według urzędowego obliczenia wyglądać będzie w końcu jesieni i miesiącach zimowych.

Proces o niepokryte czeki p. St. Piłsudskiego.

W sądzie grodzkim toczyła się rozprawa przeciw p. Stanisławowi Piłsudskiemu, oskarżonemu z art. 51 ustawy czekowej tj. o **puszczanie bez pokrycia** czeku na powszechny bank związkowy z datą 29 listopada 1929 na szkodę Jana Nowackiego. Stanisław Piłsudski jest dalej oskarżony o puszczenie **dalszych 2 czeków bez pokrycia** z daty 30 listopada 1929 na szkodę banku dla handlu zagranicznego. Mimo tych ciężkich oskarżeń **Stanisław Piłsudski jest na wolności i buduje rozmaite gmachy państwowe, otrzymując kroclowe zaliczki.**

Na rozprawie odczytano **w nieobecności oskarżonego** akt oskarżenia, poczem obrońca wniósł o odroczenie rozprawy. Sąd odroczył ją na 14 dni.

———

Korespondencje.

CIESZYN. (Miasto w niewoli kamieniczników). Zubożałe nasze miasto, nie posiadające środków na najbiedniejsze potrzeby gminy i jej ubogich obywateli dostało się w ręce kamieniczników. Przy ostatnich wyborach zmobilizowali potrzebny dla przeprowadzenia nieuczciwych wyborów kapitał jako fundusz wyborczy, a przy jego pomocy dyrektor zakładu poprawczego przeprowadzał wybory tak, jak sobie tego życzyli kamienicznicy. Kamienicznikom stawka spłaciła się sowicie. Zaraz w pierwszym po wyborach budżecie obniżyli kamienicznicy podatek o 50.000 zł., t. j. o 18%, a obecnie zabierają się do dalszej obniżki podatku w chwili gdy dochody miasta z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego maleją z dnia na dzień. Fundusz wyborczy kamieniczników, do którego i p. burmistrz (jak się sam przyznaje) wpłacił 100 zł., podziałał tak cudownie, że nawet członkowie Rady Gminnej, którzy nie są kamienicznikami ułatwiają zwycięstwa kamienicznikom. Panowie Szuścik i Gabrisch solidarnie głosują z kamienicznikami. Trzeba pamiętać, że kamienicznicy domagają się, aby miasto opodatkowało lokatorów, w formie opłat za wodę itp., a kamienicznicy pobierający dzisiaj 100% czynsze mają być od płacenia podatków zwolnieni. Dziwną jest rzeczą, że kamienicznicy doznawają tak wydatnego poparcia ze strony władz wojewódzkich, na które panowie burmistrze — sami kamienicznicy — ciągle się powołują. Przecież naszem zdaniem władze wojewódzkie powinne więcej zwracać uwagi na **również obywateli polskich** i polaków, tych nędzarzy, którzy skutkiem starości albo braku pracy przymierają z głodu. Dlaczego kamienicznicy, i to prawie że wyłącznie niemcy, cieszą się tak wielką opieką władz wojewódzkich, to już pozostanie tajemnicą polityki rządów sanacyjnych.

NĘDZA EMERYTÓW DÓBR ŻYWIECKICH. Kilkunastu emerytów Dóbr Żywieckich, którzy nie zostali objęci ustawą z dnia 10 czerwca 1921 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 59 poz. 370 o powszechnym obowiązku ubezpieczenia, jako przeniesieni na emeryturę przed wejściem w życie tej ustawy, pobieramy od kilku lat tak nędzne i krzywdzące emerytury z Zakładu emerytalnego funkcjonarjuszy Dóbr Żywieckich, że prawie giniemy z nędzy i głodu.

Mimo, że służyliśmy przez kilkadziesiąt lat w Dobrach Żywieckich, w dodatku płaciliśmy należne wkładki emerytalne i utraciliśmy w tej służbie zdrowie, siły i młode lata, a dzisiaj na starość nie jesteśmy zdolni do żadnej pracy i żyć musimy z nędznej emerytury, która nie wystarcza nam na najskromniejsze potrzeby nawet na kilka dni w miesiącu.

Czyniliśmy starania przez kilka lat u właściciela Dóbr Żywieckich i u jego Dyrekcji, oraz w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, lecz wszystko pozostało bez skutku, a my w dalszym ciągu cierpimy głód i nędzę na nasze stare lata.

Obecni emeryci Dóbr Żywieckich pobierają przeszło trzykrotnie wyższe emerytury, chociaż żadnych wkładek emerytalnych nie płacą, a w służbie czynnej mają dzisiaj o wiele lepsze warunki od czasu gdyśmy służyli w Dobrach Żywieckich.

Wobec tego apelujemy tą drogą i podajemy opinji publicznej naszą rażącą krzywdę, którą cierpimy z winy właściciela Dóbr i jego Dyrekcji.

———

Na fundusz wyborczy.

Na fundusz wyborczy składa tow. N. N. zł. 10.—. Kto dalszy?

———

Kasa Pośmiertna.

Zmarł w dn. 7-go września br. członek Czernek Karol, przeżywszy lat 92.

Cześć jego pamięci!

Uprasza się członków o regularne wpłacanie wkładek.

Kancelarja Kasy Pośm. znajduje się obecnie w Bielsku, ul. Republikańska Nr. 6 (wchód od bibljoteki).

Do zapłacenia 45 znaczek.

Zarząd.

———

Komunikat.

Porady prawne w Czechowicach. odbywać się będą od 14 bm. począwszy we czwartki i soboty każdego tygodnia w tych samych godzinach co poprzednio.

———

Podziękowanie.

WPanu Schneebaumowi z Bystrej za kwotę 15 zł. ofiarowaną na cele oświatowe T. U. R., oraz darowanie jednego klarnetu składamy serdeczne podziękowanie.

T. U. R. Oddział Bystra.

———

Nadesłane.

Związek Uchodźców z pod zaboru czeskiego zwołuje Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dnia 21 września br. o godz. 10-tej dopoł. w Domu kolejowym Z. K. P. w Dziedzicach, na które zaprasza wszystkich uchodźców z powodu bardzo ważnych spraw. Porządek dzienny podany będzie przy zagajeniu.

Zarząd.

———

Z okazji ogólno-polskiego Zjazdu Esperantystów, jaki odbędzie się w dniach 20—21 września 1930 w m. Łodzi, — Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Esperantystów „Praca — Laboro" w Warszawie wzywa wszystkich robotników-esperantystów do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w tym Kongresie, i do zgłoszenia swego uczestnictwa w ogólnokrajowej Konferencji robotników-esperantystów, jaka podczas tego Kongresu w charakterze jednej z konferencyj fachowych się odbędzie.

Zgłoszenia na udział w Konferencji i wszelką korespondencję w tej sprawie kierować prosimy na adres: Zarząd Robotn. Stowarzyszenia Esperantystów „Praca—Laboro", Warszawa, ul. Marszałkowska 81 m. adw. Litauera.

Inne pisma proszone są o łaskawy przedruk tej wzmianki.

———

Życzenia.

Tow. Karolowi Misikowi

wice-dyrektorowi
Powiatowego Związku Gospodarczego

z okazji ukończenia 50 roku życia

składają najserdeczniejsze życzenia

Współpracownicy
oraz
Komitet P. P. S. w Białej
T. U. R. Oddział Biała
Zw. Pracowników Spółdz. Katowice.

Z okazji zaślubin tow. SOBOTY HENRYKA z tow. ZUZANNĄ WIESNERÓWNĄ składa młodej parze najserdeczniejsze gratulacje. R. St. K. O. „SIŁA" w Mazańcowicach.

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego tow. KOZUBA FRANCISZKA z tow. LABURDÓWNĄ HELENĄ składa młodej parze serdeczne życzenia R. St. K. O. „SIŁA" Grupa I-sza Czechowice-Żebracz.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ.

Dyżury Lekarskie

w niedziele i święta

w miesiącu wrześniu 1930.

W niedzielę, dnia 21 września
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12. Nr. tel. 1116.

W niedzielę, dnia 28 września
Dr. Bieler, Bielsko, Kolejowa Nr. 5, Nr. tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz 7-mej i trwają do godz. 7-mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy Chorych 1890.

Ogłoszenie.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Białej zawiadamia niniejszem wszystkich członków i osoby zainteresowane o przeniesieniu swego biura, które się dotychczas mieściło w Białej przy ul. Komorowickiej 4.

Biuro to mieści się obecnie w tym samym gmachu, tylko nie na I-szem piętrze, lecz **na parterze.** Nr. telefonu **1019.**

UNIEWAŻNIA SIĘ następujące skradzione dokumenty, wystawione na nazwisko **Pustoszkin Włodzimierz** — rocznik 1906, zam. w Szczyrku:

1) Karta poborowa kat. A., wystawiona przez Dyr. Pol. P. w Bielsku,

2) Świadectwo moralności i świadectwo tożsamości, wystawione przez Urząd gminny w Szczyrku.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.